

**Marthe Lucas, *Réflexions sur la portée du principe de solidarité écologique* (Refleksje nad znaczeniem zasady solidarności ekologicznej), „Revue Juridique de l'Environnement” 2020, vol. 45, no. 4, s. 715–732, <https://hal.archives-ouvertes.fr/hal-03495208>**

M. Lucas analizuje w artykule zasadę solidarności ekologicznej, dodaną do francuskiego ustawodawstwa ponad pięć lat temu (w dyskusjach akademickich problematyka solidarności w prawie ochrony środowiska została podjęta już na początku XXI w., zaś sformułowanie „solidarność ekologiczna” – przy okazji nowelizacji przepisów dotyczących parków narodowych, mającej miejsce w 2006 r.). Nie istnieje oficjalne tłumaczenie treści zasady solidarności ekologicznej na język polski, co niewątpliwie utrudnia ocenę opracowania. W samodzielnej translacji zasada solidarności ekologicznej nakazuje uwzględnianie przy podejmowaniu każdej decyzji publicznej, mającej znaczący wpływ na środowisko danego terytorium, wzajemnych oddziaływań pomiędzy ekosystemami, istotami żywymi oraz środowiskami naturalnymi i zagospodarowanymi. Wprowadzeniu tej zasady, mimo pozornie niekontrowersyjnej treści, towarzyszyły duże emocje polityczne, zaś przedstawiciele doktryny z powściągliwością oceniają ten ruch prawodawcy.

Teżą artykułu jest stwierdzenie, że zasada solidarności ekologicznej wnosi nową perspektywę postrzegania prawa ochrony środowiska, jaką jest perspektywa relacji człowiek – środowisko. Autorka argumentuje, że zasada ta kładzie większy nacisk na ścisły związek między życiem ludzkim a życiem innych istot żywych. W tym upatruje także szansę do zmiany struktury ustawodawstwa prawnośrodowiskowego.

Poza wstępem i wnioskami końcowymi M. Lucas dzieli pracę na dwa zagadnienia zasadnicze, w których podejmuje próbę wyjaśnienia niejasności krążących wokół zasady solidarności ekologicznej oraz udowodnienia, że może być ona przyczynkiem do przeprojektowania francuskiego Kodeksu środowiska. W ramach tytułów wyróżniono podtytuły poświęcone szczegółowym zagadnieniom problemowym.

Autorka rozpoczyna rozważania od analizy lingwistycznej treści zasady solidarności ekologicznej. Punktem wyjścia są zarzuty stawiane przez przedstawicieli doktryny prawa, wskazujące na niejasności, które mogą się przekładać na niepewność w stosowaniu. M. Lucas przedstawia swoje spostrzeżenia w tym zakresie, które można podzielić na dwie grupy. Z jednej strony twierdzi, że zasada solidarności ekologicznej stanowi przejaw nadmiernej ostrożności ustawodawcy, który ograniczył zakres jej stosowania celem uniknięcia kontrowersji. Z drugiej strony ogólność wyrażen, którymi się posłużono tworząc tę zasadę, przenosi na organy państwa ciężar nadania jej sensu. Te z kolei zachowują dużą ostrożność w procesie jej interpretacji. Dla zobrazowania krytyki zaprezentowanej w artykule najlepiej posłużyć się przykładem, którym są uwagi dotyczące wykorzystania w treści zasady wyrażenia „decyzja publiczna”. Autorka uznaje za niewłaściwe wyłączenie z jej zakresu „decyzji „niepublicznych”, ponieważ uważa to za straconą szansę na podkreślenie przez ustawodawcę konieczności połączenia wysiłków stron publicznej i prywatnej na rzecz ochrony środowiska. Negatywnie odnosi się także do pozostawienia orzecznictwu administracji i sądów decydowania o tym, które działania będą uznawane za „decyzje publiczne”, mimo że – jak sama zauważa – w teorii może chodzić o bardzo duży zakres decyzji podejmowanych przez państwo, jego

organy czy jednostki samorządu terytorialnego. Podobne uwagi autorka wysuwa w kontekście posłużenia się wyrażeniami: „znaczący wpływ”, „uwzględnić” oraz „wzajemne oddziaływania”. Analizę tę kończy wniosek o potrzebie przeformułowania zasady w taki sposób, aby mogła być stosowana szerzej niż dotychczas.

Przechodząc do problematyki „obszarów” (*champ*) stosowania zasady solidarności ekologicznej, autorka zauważa, że prawodawca francuski nie określił jednego takiego obszaru. Przede wszystkim jednak zasadę powinno się przywoływać w kontekście ochrony naturalnych elementów naszego otoczenia. W dalszej części przywołane zostaje stanowisko Rady Stanu, która w jednym z orzeczeń uznała, że zasada ta może polepszyć proces oceny oddziaływania na środowisko oraz funkcjonowanie mechanizmów wyrównujących wysiłki jednostek samorządu terytorialnego na rzecz ochrony przyrody. To spostrzeżenie prowadzi autorkę do przekonania, że zasada solidarności ekologicznej nie może być rozpatrywana oddzielnie od innych rodzajów solidarności (np. społecznej czy terytorialnej) oraz że zakres jej stosowania jest znacznie szerszy niż zdaje się to wynikać z jej treści. Co ciekawe, istotna część doktryny francuskiego prawa środowiska opowiada się za węższym rozumieniem tej zasady. W odpowiedzi autorka buduje argumentację zasadzającą się przede wszystkim na braku podstaw do stosowania zasad ochrony środowiska jedynie do pewnych, skategoryzowanych wycinków rzeczywistości. Słusznie uznaje bowiem, że każda z tych zasad powinna być stosowana ogólnie w ramach prawnej ochrony środowiska. Wbrew nazwie ustawy wprowadzającej tę zasadę do prawodawstwa, zakres jej stosowania powinien być szerszy niż jedynie działania na rzecz odbudowy różnorodności biologicznej, przyrody i krajobrazów.

Najważniejsze rozważania M. Lucas podejmuje w ostatniej części pierwszego tytułu, w której przedstawia podstawową różnicę pomiędzy zasadą solidarności ekologicznej a zasadami integracji polityki ochrony środowiska oraz zrównoważonego rozwoju. Jako element odmienny autorka wskazuje, że solidarność ekologiczna obejmuje nie tylko potrzeby ludzi, lecz także wszystkich istot żywych. Jej sednem jest uwzględnienie wzajemnych oddziaływań, a może nawet współzależności, między światem ludzi a światem przyrody, o których wcześniejsze zasady nie mówiły wprost. Innymi słowy, zasada solidarności ekologicznej wskazuje, że między ludzkością a ogólnie rozumianą naturą istnieją więzy, od których zależy nasze istnienie. Ochrona środowiska przestaje być czymś arbitralnie narzuconym, a zaczyna być ukazywana jako szansa ochrony przed tragedią. To – zdaniem autorki – stanowi odwrócenie dominującej tendencji prostego podziału na ludzi jako podmiotów prawa i części przyrody jako przedmiotów prawa. Konieczność uwzględnienia wzajemnych oddziaływań jest jeszcze ważniejsza, gdy uświadomimy sobie, że nasza relacja ze środowiskiem nie jest równorzędna – potrzebujemy środowiska, żeby istnieć, podczas gdy środowisko „potrzebuje” nas jedynie w takim zakresie, w jakim stanowi nasze siedlisko życiowe. Jako że konstatacja ta stanowi wynik badań prowadzonych przez specjalistów, M. Lucas uważa, że oddziaływania te powinny stanowić naukowe podwaliny pod cały proces decyzyjny prowadzony przez różne organy, podwaliny które legitymizują ten proces.

Drugą część opracowania autorka rozpoczyna analizą możliwych odmian solidarności ekologicznej. W pierwszym znaczeniu stanowi ona **zasadę działania** i tak też została ona ujęta w Kodeksie środowiska. W tym przypadku chodzi o to,

aby każde działanie podejmowane przez państwo oraz inne podmioty publiczno-prawne prowadziło do realizacji założeń tej zasady. Jednak zdaniem autorki urzeczywistnienie solidarności ekologicznej jako zasady działania możliwe będzie tylko wtedy, gdy skonkretyzowane zostaną cele, które ma ona realizować. Z tego względu niezbędne jest uświadomienie sobie, że rzeczywista solidarność ma wiele płaszczyzn i wyraża się w relacjach w ramach ekosystemu, w tym w relacjach pomiędzy istotami żywymi. W ten sposób solidarność ekologiczna uwzględnia także solidarność społeczną, ponieważ może dotyczyć także związków międzyludzkich. Autorka twierdzi, że zadaniem ludzkości jest identyfikacja połączeń szczególnie narażanych, które wymagają naszej interwencji zapewniającej im przetrwanie. Co jednak ważniejsze, samo istnienie tych wszystkich połączeń jest przejawem solidarności jako **sytuacji**. Innymi słowy, solidarnością autorka określa także stan współzależności w ramach ekosystemu. Zasada solidarności ma więc służyć diagnozowaniu wzajemnych oddziaływań, które trzeba uwzględnić przy podejmowaniu decyzji, a które dotychczas nie były brane pod uwagę przy użyciu dostępnych instrumentów prawnych, jak chociażby ocena oddziaływania na środowisko. Wreszcie solidarność ekologiczna to **mechanizm** wykorzystywania istniejących rozwiązań. W porównaniu z rozumieniem solidarności ekologicznej jako zasady działania, solidarność jako mechanizm może być utożsamiana ze swego rodzaju polityką działania organów administracji publicznej. Stosowanie solidarności ekologicznej poprzez te trzy filtry otwiera pole do refleksji o potrzebie udoskonalania systemu prawnego po to, aby łatwiej można było identyfikować wzajemne relacje, oraz aby można je było podtrzymywać bądź przywracać.

W kolejnym kroku M. Lucas wskazuje kilka wymogów niezbędnych do urzeczywistnienia solidarności ekologicznej. Zasada ta powinna być stosowana na **ograniczonym terytorium**, ale nie powinno to polegać na dostosowaniu się do arbitralnie (bądź nie) dokonanych podziałów (na przykład administracyjnych), ale przestrzeni, na których występują wzajemne oddziaływania. Solidarność ekologiczna nie istnieje bez **rozpowszechnienia demokratycznego modelu zarządzania**, który uwzględni głos jeszcze większej grupy interesariuszy. Ponadto urzeczywistnieniu zasady może pomóc **dostosowanie prawa do inicjatyw lokalnego społeczeństwa obywatelskiego**, zgodnie z dynamiką ekologiczną i skutkami zmian klimatycznych. W szczególności chodzi o stworzenie przestrzeni do wypowiedzania się przez przedstawicieli różnych kręgów, czego warunkiem jest czytelność i przejrzystość przepisów prawnych. Zdaniem M. Lucas rozwiązaniem do rozważenia jest zastąpienie tradycyjnych modeli wypowiedzania się przez interesariuszy (np. współdziałania organów administracji publicznej) podejściem właściwym dla zasady subsydiarności.

W podsumowaniu autorka wskazała nadto ryzyka i ograniczenia związane z analizowaną zasadą. Na pierwszy plan wysuwa się problem rozmycia odpowiedzialności za działania niekorzystne dla środowiska. Chodzi zarówno o sytuacje, w których działania podjęte przez różne podmioty przenikają się w taki sposób, że niemożliwe jest jednoznaczne określenie stopnia udziału poszczególnych stron, jak i przypadki, w których jeden podmiot jest zarówno zanieczyszczającym, jak i ofiarą zanieczyszczeń. Dochodzenie sprawiedliwości w takich realiach jest zdaniem autorki znacznie utrudnione. Kolejną komplikacją jest powstawanie nieproduktywnych

interpretacji zasady wynikających z jej wieloznaczności. W tym aspekcie szczególnie ważne jest przeciwdziałanie praktykom zmierzającym do priorytetowego traktowania potrzeb niektórych osób w stosunku do innych ludzi lub potrzeb istot ludzkich ze szkodą w stosunku do innych istot żywych. Wyzwaniem pozostają też aspekty pozaprawne, ponieważ zasada ta niejako wymusza aktywną postawę aktorów życia społecznego. Ci jednak mogą mieć odmienne cele i różny stopień determinacji do ich realizacji. Podstawową rolę odgrywa tutaj edukacja, jednak konieczne jest także stworzenie warunków do wdrażania zasady w praktyce, tak aby jej efekty były widoczne.

W części zawierającej wnioski końcowe M. Lucas raz jeszcze pokrótce przywołuje kluczowe twierdzenia podniesione w artykule. Najważniejsze zdaje się być dla niej to, że zasada solidarności ekologicznej może w większym stopniu niż inne zasady uzmysłowić zależności występujące między człowiekiem a przyrodą oraz konsekwencje ich zaburzenia. Jak zauważa autorka, zasada solidarności ekologicznej może po odpowiednich zmianach stać się ważnym elementem wdrażania transformacji energetycznej. Poza tym uznaje tę zasadę za ciekawą i perspektywiczny przedmiot dalszych badań naukowych.

Rozważania prowadzone przez autorkę są dowodem na to, że myślenie o prawie wymaga spojrzenia interdyscyplinarnego. Chodzi jednak nie tyle o wyjście z kategorii nauk społecznych i humanistycznych, ale o czerpanie z dorobku badaczy nauk ścisłych. Pod tym względem autorka proponuje rzadko spotykaną, nowatorską analizę prawa. Podkreślenia wymaga jednocześnie, że chociaż M. Lucas wielokrotnie odwołuje się do twierdzeń prezentowanych przez przedstawicieli doktryny, to nie odbiera to całej pracy waloru oryginalności. Godna podziwu jest umiejętność uargumentowania przez autorkę twierdzeń przeciwnych do tych dominujących wśród innych badaczy.

*Marcel Krzanowski\**

DOI: 10.14746/spp.2022.2.38.12

---

\* Marcel Krzanowski, mgr, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, e-mail: marcel.krzanowski@amu.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0003-1008-1687>.

